Nr. 140. Kraków, czwartek 21 maja 1908. Rocznik XVII.

Redakcya i Administracya: Kraków, ulica Filipa L. 11 (I. piętro).

Adres na telegramy: Naprzód, Kraków. Telefon Nr 396. — Konto czekowe Nr 834.095.

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ctm. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Numer 8 h, poświąteczny 4 h.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) o godzinie 5 popołudniu, a nadto w poniedziałki i dni poświąteczne o godzinie 9 rano.

Klerykalizm wojujący.

(Szturm klerykałów na uniwersytet w Insbruku).

Po sobotnich wypadkach w Gracu, klerykali widząc, że dzięki swej sile parlamentarnej, ujdzie im to bezkarnie, urządzili napad na uniwersytet w Insbruku z tą różnicą, że podczas gdy w Gracu chłopi pod przywództwem posłów klerykalnych rzucili się na uniwersytet, w Insbruku studenci klerykalni przy pomocy motłochu czyn swój wykonali.

Napad ten miał następujący przebieg: W poniedziałek około godz. 7-ej rano przybyło 150 studentów klerykalnych z pałkami w rękach na uniwersytet i obsadzili schody, prowadzące do sal wykładowych na I em piętrze. Czując się słabymi wobec spodziewanego oporu studentów wolnomyślnych, klerykali przybrali sobie do pomocy słuchaczy teologii, którzy zrzucili na ten bój sukienkę duchowną, oraz tłum pijaków z szumowin miejskich wynajęty za pieniądze. Klerykali przedewszystkiem zmusili kilku profesorów do przerwania wykładów i rozpędzili słuchaczy; potem pilnowali wejścia i każdego wchodzącego nieklerykała wypędzali, bijąc laskami.

Zamach ten, w cichości przygotowany, powiódł się doskonale, ponieważ studenci wolnomyślni byli właśnie na zgromadzeniu i nie mieli pojęcia o przygotowaniach klerykałów. Obsadzenie uniwersytetu trwało 2 godziny, wezwania rektora Scali do opuszczenia schodów, klerykali nie usłuchali, na jego przemówienie odpowiedzieli „hymnem ludowym“. Dopiero gdy na czarnej tablicy pojawiło się ogłoszenie rektora, że wykłady są zawieszone, kierykali w tryumfie opuścili plac boju i pociągnęli do swego lokalu w „Domu akademickim“.

Przed Domem zebrało się dużo studentów wolnomyślnych, na których klerykali zaczęli z okien lać wodę i rzucać kamienie. Byłoby przyszło do szturmu na Dom, gdyby policya nie była wkroczyła i nie nakazała zamknąć okna Domu.

Tegoż dnia do dalszych zaburzeń nie przyszło, gdyż klerykali przechwalali się, że cel swój, t. j. zawieszenie wykładów, osiągnęli.

We wtorek przyszło w mieście do formalnego oblężenia i bitwy. Rektor ogłosił otwarcie uniwersytetu, a po południu wykłady odbyły się spokojnie. O godz. 5 wieczór stanęli studenci wolnomyślni z jednej, a klerykalni z drugiej strony naprzeciw siebie na ulicy. W mieście kursowały pogłoski, że chłopi maszerują na miasto i że robotnicy staną z nimi do walki. Wobec tego namiestnik bar. Spiegelfeld zaprosił do siebie posła tow. Abrama, który mu oświadczył, że robotnicy zachowają się spokojnie, o ile chłopi nie wtargną do miasta; w przeciwnym razie robotnicy rozpoczną akcyę.

Około godz. 6 wieczorem przyszło między obiema grupami studentów do starcia, w które policya wkroczyła z białą bronią. Z obu stron było kilku rannych. Studenci katoliccy, przyparci do naprzeciw stojącej kamienicy, schronili się do wewnątrz i zabarykadowali się w bramie. Studenci liberalni zaczęli szturmować bramę; oblężeni bronili się, ciskając z 3 piętra kamieniami. Policya wkroczyła powtórnie i znowu było kilku rannych. Wreszcie udało się studentów rozproszyć.

Stąd pociągnęli studenci wolnomyślni przed redakcyę klerykalnej „Volksstimme“ i przypuścili szturm. Rozproszeni, poszli przed dom katolickiego stowarzyszenia „Austrya“, gdzie zniszczyli bramę i okna.

Ponieważ utrzymywała się ciągle pogłoska, że chłopi maszerują na miasto, zmobilizowano policyę, żandarmów i batalion wojska.

Tyle na razie wiadomości z Insbruku. — Wskazują one, że cierpliwość studentów się wyczerpała i że wobec obojętności mieszczaństwa, zwącego się „wolnomyślnem“, oni ujęli w ręce obronę wolności uniwersytetu przed zamachami klerykałów. Walka ta nie może pozostać bez wpływu na stosunki w parlamencie, gdzie dotąd wolnomyślni Niemcy idą ręka w rękę z chrześcijańsko-socyalnymi, właściwymi aranżerami tych zamachów. Komitet dziewięciu — reprezentacya wolnomyślnych Niemców — uchwala rezolucye, a młodzież zaczęła działać. Nie ulega wątpliwości, że odezna jedne postępowe żywioły ludności, t. j. klasa robotnicza, nie będzie obojętnie przypatrywała się tej walce o wolność nauki, lecz — co z oświadczenia posła Abrama wynika — bronić będzie słusznych praw przeciw czarnym duchom.

* * *

Przypominają się dawne czasy...

I my w Krakowie przeżyliśmy niegdyś taki szturm klerykalny na uniwersytet. Młodsza generacya już tego nie pamięta...

Było to w r. 1871, kiedy przeciw stworzonemu świeżo przez sobór watykański dogmatowi o nieomylności papieża powstał w sferach uczonych całego świata katolickiego silny ruch protestu, zainicyowany przez księdza Döllingera, profesora teologii na uniwersytecie w Monachium.

I krakowski uniwersytet miał w owym czasie na jednej ze swych katedr medycyny jawnego zwolennika Döllingera: prof. Gilewskiego. Klerykali z ks. Golianem na czele z ambon podburzyli ciemny lud przeciw owemu profesorowi, w którego obronie stanęli studenci uniwersytetu. Ciemne, sfanatyzowane, podburzone przez klerykałów tłumy (murarze, rzemieślnicy) urządziły wówczas taką samą krucyatę przeciw uniwersytetowi krakowskiemu, jakiej świadkami jesteśmy obecnie w Gracu i Insbruku. Przyszło na bruku krakowskim do krwawych starć między tłumem klerykalnym a studentami uniwersytetu.

Dziś ludność miejska nie dałaby się już nadużyć w ten sposób przez gasicieli nauki, którzy też aż na wieś sięgają po ostatnie rezerwy ciemnoty...

O zasiłki dla rodzin rezerwistów

Mowa tow. posła dra Ryszarda Kunickiego.

(Dokończenie).

Jeżeli przedłożenie rządowe wychodzi z tego założenia, iż zasiłek jest przeznaczony dla rodziny rezerwisty, to go krzywdzi, wyznaczając na czas podróży do miejsca zamieszkania takiż zasiłek, jak podczas ćwiczeń wojskowych (§ 4). Wszak podczas podróży rezerwista sam musi się utrzymać, dla rodziny przeto nic mu nie pozostanie. Tenże § 4 przedłożenia dalej orzeka, że podróż, trwająca poniżej pół dnia, nie wchodzi w rachubę... Czy sądzicie panowie, że mając przed sobą krótką nawet podróż, robotnik może ją odbyć bez straty całodziennego zarobku? Wszak jest on w tym wypadku zależnym nietylko od swego przedsiębiorcy, lecz od wielu innych okoliczności np. od rozkładu jazdy na kolei, który nie zawsze jest idealny... Dla tego żądamy, aby za dni podróży przyznano podwójny zasiłek bez żadnych ograniczeń.

Całe wogóle przedłożenie rządowe przeniknięte jest duchem oszczędności, który nie oszczędził nawet chorego rezerwisty.

Tak ustęp IV. § 4 przedłożenia orzeka:

„Jeżeli powołany do ćwiczeń w pełnieniu służby bez swej winy nabawi się choroby, która przeszkadza mu wrócić do jego miejsca zamieszkania, w takim razie dolicza się czas aż do jego powrotu do czasu trwania ćwiczenia wojskowego w uwzględnieniu udzielić się mającego wsparcia“.

Nasamprzód, co ma oznaczać „bez własnej winy“? To określenie, pozostawia dla wykonawcy ustawy pole do samowolnej interpretacyi i z góry można przepowiedzieć, iż wywoła liczne nieporozumienia, które oczywista wyjdą na niekorzyść obywatela-rezerwisty. Duch, panujący w wojsku, budzi obawę, iż wielka ilość chorób powstawać będzie „wskutek winy“ dotyczących osób, przez co ich rodziny tracić będą prawo na zasiłek. A dalej, czyż to słusznem jest, iżby zasiłek ten udzielano tym tylko chorym rezerwistom, którzy do domu nie mogą być odstawieni? Istnieje wszak cały szereg chorób, które transportowi chorego nie przeszkadzają, które jednak czynią chorego do zarobkowania niezdolnym. Skoro jednak nabawił się on choroby podczas służby, winien przeto otrzymywać zasiłek aż do zupełnego powrotu zdrowia i zdolności do pracy.

Niedawno interpelowałem p. ministra obrony krajowej w sprawie pewnego rezerwisty (Kuczaty z Karwinej), którego „z powodu choroby“ (tak mu napisano w paszporcie wojskowym) odesłano do domu. Okazało się zaraz po powrocie Kuczatego, iż cierpi on na ciężki tyfus brzuszny w pełnym jego rozwoju. Ustawa o zasiłkach jeszcze nie jest uchwalona, a zdarzają się takie wypadki.

Czegóż mamy się spodziewać po uchwaleniu ustawy?...

Rezerwista ów co prawda wyleczył się od tyfusu, lecz dostał pomięszania umysłu (co się czasem zdarza po wycieńczających chorobach zakaźnych) i obecnie znajduje się w szpitalu dla obłąkanych w Opawie.

I ta nieszczęśliwa ofiara służby wojskowej w myśl przedłożenia rządowego nie miałaby prawa na zasiłek dla rodziny tylko dlatego, że chorego na tyfus wbrew wszelkim zasadom ludzkości i hygieny odesłano do domu, a nie pozostawiono dla kuracyi w szpitalu...

I za cenę takiej ustawy większość rządowa parlamentu z chrześcijańsko-socyalnymi na czele wydała 5000 nowych rekrutów na pastwę molochu militaryzmu?...

Przypominając debatę nad wnioskiem tow. Winarsky'ego o zaopatrzenie rodzin rezerwistów (12 listopada 1907) nie mogę pozbyć się wrażenia, że rządowi i partyom rządowym chodziło nie tyle o ulżenie doli rezerwistów, jak o uspokojenie i złagodzenie oburzenia ludności, wywołanego podwyższonym kontyngentem rekruta. Chodziło przy tem także o osiągnięcie z ćwiczeń jaknajlepszych wyników dla samej sztuki wojennej. Wyraźnie to powiedział chrześcijańsko-socyalny poseł, były generał, Gruggenberg: „Dla armii jest rzeczą wprost konieczną, aby powołani do ćwiczeń wojskowych rezerwiści przyszli do ćwiczeń w takiem usposobieniu, żeby całem sercem mogli brać udział w wymaganej od nich robocie. Cóż armii przyjdzie z tego, jeżeli do ćwiczeń przychodzą ludzie, których myśli są zawsze przy domu, a serca przy swej rodzinie? Niemożliwem jest z takimi ludźmi osiągnąć ten rezultat, do jakiego się dąży, a mianowicie najlepszy rezultat w wyćwiczeniu wojskowem“.

My jednak wątpimy, aby projekt ustawy zdołał osiągnąć cel zamierzony. Czuje to sam rząd i już budzić usiłuje nowe nadzieje, nowymi militarnymi... obietnicami. Mówi o urlopach na czas żniw, wspomina o zniesieniu dwóch ostatnich ćwiczeń wojskowych i t. d. O jednem tylko niechętnie wspomina: o dwuletniej służbie wojskowej, a kiedy o niej mówi, to odrazu stara się nastraszyć, że pociągnie ta reforma nowe i to znaczne, ciężary wojskowe... My jednak przy tem żądaniu obstajemy i sądzimy, iż parlament ludowy potrafi wywalczyć wkrótce 2-letnią służbę. Tymczasem wyrażamy nadzieję, że poprawione przedłożenie o rezerwistach wróci przed parlament dla ostatecznego załatwienia tak prędko, iżby na jesień powołani rezerwiści mogli z tej ustawy już skorzystać.

Towarzysze! Agitujcie za prasą robotniczą! Żądajcie wszędzie „Naprzodu“!

LUDWIK KRZYWICKI.

Krakowski Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza zapowiedział na jutro uroczysty obchód na cześć Ludwika Krzywickiego, który w roku bieżącym obchodzi dwudziestopięciolecie swej pracy naukowej i literackiej. Imię Ludwika Krzywickiego w rozwoju polskiej myśli społecznej niema tego znaczenia w zaborze austryackim, co w rosyjskim. Dla Galicyi Krzywicki jest tylko autorem wielu cennych i gruntownych prac jak: „Ludów“, „Kurpiów“, „Kwestyi rolnej“, „Stowarzyszeń spółdzielczych“, itd., a nawet w tym charakterze bodaj zna go lepiej Rosya z przekładów, niż Polacy galicyjscy z oryginałów. Dla Królestwa jest on przedewszystkiem Nauczycielem i Kierownikiem kilkunastu pokoleń młodzieży.

Pamiętam, jak w 1886 roku zbieraliśmy się na Jego wykłady w warszawskich kółkach samokształcenia. Każda lekcya odbywała się w innem mieszkaniu ze względu na bezpieczeństwo wobec policyi, a o mieszkanie takie w sterroryzowanym przez rządowy ucisk społeczeństwie nie było łatwo. Apuchtinowskie czasy ciężyły, jak zmora na całej ludności. Ukradkiem tylko, prawie konspiracyjnie mogli młodzi stykać się z nowymi kierunkami myśli społecznej. Potrzebę zaś pracy i uświadomienia w tym kierunku, narzucało samo życie. Bo chociaż tak zwana „inteligencya“ interesowała się przeważnie polemiką różnych mdłych ciurów literackich jak: „Fantazych“, „Steniów“, „Skierków“, „Poczwarek“ itd. w subtelnych kwestyach orszadowych miłości, kiedy w teatrze wzruszał ich Bałucki i Lubowski, a w sztuce Maleszewski i Stachiewicz, to w masach ludowych kiełkowało już silne i bujne życie, które dało już pierwszy plon krwawych kwiatów — naszych pierwszych Straceńców z r. 1886. Ruch robotniczy wzmagał się i musiał przyjawiać nietylko w myślach i czynach członków klasy robotniczej, lecz także, co zawsze jest wskaźnikiem siły i przyszłości każdego potężnego ruchu, musiał się odbić na umysłach jednostek z inteligencyi z formułą ruchu formułą życia, do Nowej Wiedzy.

Tę Nową Wiedzę dawał nam Ludwik Krzywicki. Pamiętam Jego wykłady spokojne, treściwe, suche poniekąd nawet, często przez swą beznamiętność dziwnie odbijające od płomiennych dusz młodych słuchaczy, uszy których słyszały już gromy przyszłych walk o Wyzwolenie. O każdej kwestyi, nieraz drobnej napozór, poruszał nas z całą pedantyczną ścisłością i prawdą, wskazując odpowiednią literaturę. Prelegent zaś Jemu tylko zawdzięcza teraźniejsza polska inteligencya socyalistyczna zaboru rosyjskiego znajomość swą z nauką Marxa. Czem był i jest dla Niemców Kautsky, tem był dla Polaków Krzywicki. Pierwszy u nas człowiek, co gruntownie „Kapitał“ przestudyował, gorący zwolennik Marxowskiej filozofii — materyalizmu ekonomicznego, uczył nas odkrywać Przyszłość ludzkości we wszelkich objawach teraźniejszości. Dzięki tej filozofii, a raczej ściśle mówiąc, metodzie badań społecznych zjawiała się pewność tej Przyszłości, zjawiał się wewnętrzny nakaz duchowy w kierunku czynnej walki o tę przyszłość.

Wodzem w tej walce, co od lat kilku toczy się w Królestwie, Krzywicki być nie mógł. Czysto refleksyjna umysłowość Jego nie miała w sobie tego potrzebnego przywódcy i nieubłaganej twórczej woli niezbędnej dla rewolucyjnego czynu. Ludzi takich rodzi bura. A Krzywicki zaczął wykładać i nauczać w czasach, gdy na Waryńskich i Kunickich patrzono jak na sporadyczne przejawy zawleczonej gdzieś za „Wschodu“, z „Rosyi“ choroby, gdy nie rozumiano, że właśnie te choroby stanowiły o łączności Polski z całym cywilizowanym Zachodem i że przeciwnicy Krzywickiego z warszawskiego „Głosu“, późniejsi narodowi demokraci, byli dziećmi rosyjskiego narodniczestwa, dziećmi Wschodu nietylko w swych „naukowych“ poglądach, ale i w psychice, w specyalnie wschodniej przewrotności i obłudzie. Walka między Krzywickim a tymi ludźmi, tocząca się na łamach „Prawdy“ i „Głosu“, miała olbrzymie znaczenie dla rozwoju myśli społecznej w kraju. I rezultaty tej walki widoczne są jeszcze teraz. Owi wynalazcy „chłopskiej wiary“ podporządkowujący cywilizacyę chłopskim interesom, późniejsi nieprzejednani narodowcy i państwowcy polscy ogłaszają teraz przez usta pana Dmowskiego w Dumie „że fikcyjny jest zarzut chęci oderwania się od Rosyi“, że nawet myśląc (ale bardzo skrycie) o niepodległości można dążyć do „wzmocnienia państwa rosyjskiego“, a ci, których od polskości wówczas i teraz jeszcze ciągle odsądzają, zbrojną ręką sięgnęli po niepodległość!

W całym szeregu artykułów tyczących najrozmaitszych kwestyj, w broszurach i dziełach, Krzywicki wdrażał w nas marksowską metodę. Po zniesieniu ustawy wyjątkowej w Niemczech wydał broszurę „Przed i po 23 października“, w której po raz pierwszy w literaturze polskiej wyjaśniono organizacyę, metody walki i dążenia niemieckiej socyalnej demokracyi, o której żaden publicysta polski pojęcia nie miał, a nawet mieć nie chciał, tembardziej że już wówczas wszczynał się antagonizm pomiędzy wolnomyślną burżuazyą z arcykapłanem jej Aleksandrem Świętochow-

Z obrad Rady państwa.

Wiedeń, 20 maja.

W ciągu dalszem wczorajszego posiedzenia Izba posłów przyjęła wnioski komisyi dla

kultury wina

w sprawie pomocy dla uprawiających wino w okolicach, dotkniętych klęskami elementarnemi, poczem obrady przerwano.

O napad na posła soc.-dem.

W zapytaniu do prezydenta poseł tow. Nemec porusza onegdajszy napad w Pradze na socyalno-demokratycznego posła Sveczeny'ego. Ledwie zaczął przemawiać, kilku posłów socyalno-demokratycznych rzuciło się w stronę ław czesko-radykalnych posłów, usiłując dostać się do posła Klofacza. Tylko interwencyi kilku czeskich i socyalno-demokratycznych posłów, udało się zapobiedz czynnemu znieważeniu. Socyalni demokraci bez przerwy wznoszą namiętne wykrzykniki pod adresem Klofacza. Scena ta trwała dość długo. Tymczasem poseł tow. Nemec przemawia dalej, wystosowując do prezydenta zapytanie, czy prezydent gotów jest to, ubolewania godne zajście, na jednem z najbliższych posiedzeń przewodniczących klubów poruszyć i stronnictwa nakłonić, by wolności osobistej posłów, chociaż należą do przeciwnych stronnictw, przestrzegały i szanowały powagę Izby.

Prezydent Weiskirchner oświadcza, że wypadek podany przez posła Nemeca do wiadomości, jest faktycznie ubolewania godnym. Zawsze ubolewa, jeżeli słyszy, że polityczne walki nie są prowadzone bronią duchową. Sprawę tę poruszy na konferencyi przewodniczących klubów i zaapeluje do przewodniczących, by na swoich kolegów klubowych wpłynęli w duchu godzenia się, powagi i spokoju (oklaski).

„Hołd“ niemieckich panujących.

Poseł dr Markow (moskalofil) w zapytaniu do prezydenta powiada, że wypadki, których świadkiem naocznym była Izba, najlepiej udawadniają, że słowiańskie stronnictwa dalekie są od słowiańskiej solidarności.

Poseł tow. dr Soukup woła: Nie mów pan o słowiańskiej solidarności, kiedy chodzi o żakostwo!

Poseł dr Markow: Przed majestatem wieku i osobistej młodości naszego panującego milkną wszystkie tendencye polityczne. Wołania u socyalnych demokratów: Kto właściwie jest pańskim panującym?

Dr Trylowski woła: Mikołaj jest przecież całkiem jeszcze młody. (Wesołość i przerywania).

Prezydent wzywa dra Markowa, by ograniczył się do zapytania.

Poseł dr Markow porusza kwestyę obecności niemieckich książąt związkowych w Wiedniu. Mimo, że Austrya jest państwem wolnem i że niemieckie państwo związkowe dawno już zostało rozwiązane, nietylko niemiecki cesarz jako reprezentant niemieckiego państwa, ale wszyscy książęta związkowi korporatywnie zebrali się w Wiedniu, by monarsze złożyć hołd. (Niepokój w Izbie).

Prezydent: Nie rozumiem ani słowa. Proszę o spokój!

Poseł Markow: Ponieważ ta manifestacya książąt niemieckich ze strony półurzędowej niemieckiej prasy scharakteryzowaną została jako odnowienie poprzedniego niemieckiego państwa związkowego...

Prezydent: Proszę o ograniczenie się do zapytania!

Poseł Markow: dlatego ja i kilku słowiańskich przywódców stronnictw wnieśliśmy interpelacyę do prezydenta ministrów, w której daliśmy wyraz zaniepokojeniu Słowian w Austryi z powodu tej interpretacyi obecności niemieckich książąt związkowych.

Prezydent: Raz jeszcze upominam mowcę, by postawił pytanie, w przeciwnym razie będę zmuszony odebrać mu głos.

Poseł Markow: Wystosowuję do prezydenta pytanie, czy prezydent jest gotów skłonić prezydenta ministrów do rychłej odpowiedzi na interpelacyę.

Prezydent oświadcza, że chętnie gotów jest każdemu posłowi pośredniczyć w jego zapytaniu do członków rządu, do tego jednak nie potrzeba było tak długiej mowy.

Klofacz się usprawiedliwia.

Poseł Klofacz oświadcza wśród ciągłych burzliwych przerywań ze strony czeskich socyalnych demokratów, że zawsze postępował lojalnie wobec swych nieprzyjaciół. Wypadek onegdajszy sam potępił, domaga się jednakże także od swych przeciwników lojalnego postępowania. Mowca prosi wkońcu prezydyum, by ono brało posłów Izby w obronę.

Prezydent odpowiada, że zapytanie posła Klofacza przedłoży konferencyi przewodniczących klubów.

Na tem posiedzenie zamknięto. Następne dziś o godz. 11 przed południem.

* * *

Przeciw napadom klerykałów na uniwersytety.

Wiedeń. „Deutschnationale Korrespondenz“ donosi: Wczoraj wieczorem odbyło się plenarne posiedzenie niemieckich wolnomyślnych stronnictw pod przewodnictwem przewodniczącego komitetu 9-ciu, posła dra Sylvestra, w obecności ministrów Derschatty, Marcheta i Pradego.

Poseł Sylvester dał krótki przegląd wydarzeń, jakie od chwili wiecu katolików w Wiedniu, gdzie padły pierwsze wezwania do walki, aż do ostatniego zajścia w Gracu, odegrały się, i przedłożył następującą rezolucyę, która została jednogłośnie przyjętą:

„Zebrani posłowie niemiecko-wolnomyślnych stronnictw wyrażają swe oburzenie z powodu dokonanego przez posłów klerykalnych wtargnięcia na uniwersytet w Gracu, jakoteż z powodu gwałtów klerykalnych studentów w Insbruku. Ufają w pełni obecnemu kierownikowi ministerstwa oświaty, że wolność nauki i nauczania bezwarunkowo będzie chronioną i wobec klerykalnych zamachów będzie porządek i poszanowanie ustaw przestrzegane. Profesorom szkół wyższych wyrażają zebrani za ich jednomyślne, zdecydowane i pełne godności postępowanie celem obrony praw i godności szkół wyższych najgorętsze podziękowanie. Gdyby w przyszłości łączne postępowanie z chrześcijańsko-społecznymi w kwestyach narodowych okazało się niemożliwem, to wina za to spada nie na niemieckie stronnictwa wolnomyślne, które w umiarkowaniu posunęły się do ostatecznych granic“.

* * *

Wydanie posła.

Wiedeń. Komisya nietykalności poselskiej na wczorajszem posiedzeniu postanowiła oświadczyć się za wydaniem sądowi posła Bomby. Referował poseł Ruebenbauer.

* * *

Reforma prasowa.

Wiedeń. Komisya prasowa obradowała wczoraj nad § 32 projektu ustawy, dotyczącego imunizacyi obrad Rady państwa.

Na wniosek referenta Skedla jednomyślnie postanowiono, aby rozszerzyć imunizacyę także na delegacyę węgierskiego sejmu.

Długa dyskusya rozwinęła się nad drugim ustępem tego paragrafu, dotyczącym postanowienia, że podawanie do wiadomości tych części obrad, których ogłoszenie uchwałą dotyczącego ciała zostało wykluczone, niema podlegać imunizacyi. Postanowienie to tak referent, jak i większość mowców zwalczała. Wkońcu przyjęto wniosek referenta, aby postanowienie to przyjąć w pierwotnem brzmieniu projektu rządowego, mianowicie, że pisma skonfiskowane z powodu pewnych występków na podstawie uchwały Izby nie mają być publikowane.

Przegląd społeczny.

Baczność kamieniarze! Z powodu walki cennikowej w pracowni p. Cekiery w Krakowie, krakowska organizacya robotników kamieniarskich wzywa wszystkich kamieniarzy, żeby omijali jego pracownię i żeby żaden kamieniarz miejscowy ani z prowincyi nie przyjmował u niego roboty aż do odwołania.

Strejk we Lwowie wybuchł w fabryce betonów braci Mund. Przeszło 100 robotników zaprzestało pracy, domagając się podwyższenia płacy, co im przedsiębiorcy już dawno obiecali.

Przeciw prywatnym agencyom służby. Dziennik ustaw państwa ogłasza dwa rozporządzenia wydane przez ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, jedno dotyczy pośrednictwa posad służby i pracy za granicą, co dotąd nie było unormowane. Drugie dotyczy pośrednictwa w dostarczaniu mamek. W sprawie pośrednictwa służby za granicę wymaganą będzie odtąd koncesya, do otrzymania której potrzeba pewnych ścisłych warunków; zaś co do mamek przestrzegane będą specyalne względy hygieniczne.

Strejk piekarzy w Krakowie.

Ile majstrowie piekarscy zarabiają?

Z okazyi obecnego strejku podnoszą majstrowie piekarscy żale, że nie mogą zgodzić się na żądania robotników, gdyż straciliby cały należny im zarobek; pisma zaś burżuazyjne utrzymują, że zgodzenie się majstrów na podwyżkę płac pociągnęłoby za sobą podrożenie pieczywa — a zatem robotnicy powodują drożyznę.

Przypatrzmy się skardze majstrów na podstawie cyfr: Worek mąki białej kosztuje od 34 do 42 K. Weźmy za podstawę obliczenia najdroższy gatunek mąki, chociaż wiadomo, że nasi majstrowie lubią „mieszaninę“; ponieważ wypieka się dziennie 8 worków, rachunek przedstawia się tak:

1) 8 worków mąki po 42 K .	K	336
2) płaca czeladzi	K	28
3) koszta lokalu	K	10
4) rozwoziciel i parobek . .	K	6
5) mleko	K	4·20
6) masło	K	1·20
7) sól	K	1·44
8) opał	K	8
9) jaja	K	3
razem koszt wypieczenia 8 worków mąki wynosi	K	397·84

Z 1 worka wypieka się 3000 bułek 2-halerzowych, co daje za 8 worków (8×60) targu 480 K, czyli że majstrowi pozostaje **nadwyżka 82 K dziennie.** Przypuśćmy, że prowizya dla odsprzedawców wynosi 20%, tj. 16 K 40 h, wynosi **czysty zysk 65 K 60 h dziennie.** Zarobek ten jest w rzeczywistości jeszcze większy, jeżeli się zważy, że do bułek 2-halerzowych nie daje się masła, mleka i jaj. W którym innym zawodzie są jeszcze takie zarobki?

Ale na tem jeszcze nie koniec. Z tego samego worka mąki wypieka się także około 2500 rożków i bułek warszawskich po 4 h, tj. targ 100 K na jednym, a 800 K na 8 workach. Ponieważ wydatki są te same, pozostaje **majstrowi nadwyżka dochodu 402 K,** a po strąceniu 20% prowizyi **chowa na czysto do kieszeni 320 K** dziennie.

Wobec takich zarobków zupełnie zrozumiałem jest, że co druga kamienica w Krakowie należy albo do piekarza, albo do rzeźnika; że pewien majster piekarski, znany nam z nazwiska, po 4-letniem majstrowaniu, które zaczął bez kapitału, już kupił kamienicę za 72.000 K.

Druga sprawa: czy żądana przez robotników podwyżka jest w rzeczywistości tak dużą, że majstrowie muszą podwyższyć cenę pieczywa. Co do białego pieczywa najlepszą odpowiedzią są chyba powyższe cyfry; przypatrzmy się, jak wygląda ta podwyżka na chlebie. W jednej piekarni robi np. 3 robotników, którzy w zwyczajnym piecu wypiekają 170 bochenków chleba wagi 340 kg. Ponieważ żądana podwyżka wynosi 4 K na głowę, a zatem na 3 robotników 12 K, co czyni na jednym ogniu **67** h, a na **5 kg. — 1 h.** Na jeden bochenek o 2 kg. wynosi więc podwyżka płacy **dwie piąte halerza,** a czy to można uważać za słuszną przyczynę do podniesienia ceny?

Żaden rozsądny człowiek, o ile tylko ma dobrą wolę, tego nie będzie śmiał utrzymywać; wolno to pisać tylko redaktorom „Czasu“ dlatego tylko, że jego czytelnicy nie zadadzą sobie trudu z ołówkiem w ręku zrobić obliczenia; dla szerokich warstw ludności wystarczy przyglądnąć się tłustym zazwyczaj majstrom i wynędzniałym, z pokrzywionemi nogami i z gruźlicą chodzącym robotnikom dla wyrobienia sobie sądu, po czyjej stronie jest wyzysk i kto w obecnej walce ma słuszność.

* * *

O używaniu terminatorów w piekarniach.

Terminatorzy, o ile nie mają skończonych lat 16, są jako młodociani pomocnicy pod specyalną ochroną ustawy przemysłowej.

W ustawie przemysłowej czytamy:

§ 93. Przez pomocników **młodocianych** rozumie ustawa niniejsza pomocników aż do skończonego 16 roku życia.

Praca nocna.

§ 95. Pomocników młodocianych w porze nocnej, to jest w czasie pomiędzy godziną ósmą wieczór a piątą zrana, **nie wolno** używać do regularnych zajęć przemysłowych. Tylko minister handlu w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych może osobnem rozporządzeniem ustanowić tu wyjątki.

Rozporządzenie ministeryalne

z d. 17 czerwca 1893 Nr. 103 Dz. pp. stanowi właśnie co do rzemiosła piekarskiego następujący wyjątek, którego żadna władza nie ma prawa rozszerzać:

4) **Przemysł piekarski:** W takich piekarniach **białego pieczywa,** które białe pieczywo wyrabiają **tylko raz na dobę,** to jest w ciągu 24 godzin, wolno pomocników młodocianych płci męskiej zatrudnić jako uczniów **przy pracy stołowej** w czasie między 8 godziną wieczór a 5 zrana **najdłużej przez 4 godziny ciągiem.** Przedsiębiorcy przemysłowi obowiązani są podać w „porządku pracy“ godziny, w ciągu których ci pomocnicy mają być zatrudniani, a względnie wywiesić odnośny napis w stosownem miejscu piekarni“.

Wynika z tego, że piekarze czarnego pieczywa wcale terminatorów w nocy używać nie mogą — a piekarze białego pieczywa jedynie z wielkiemi ograniczeniami.

Jakie kary?

Ustawa przemysłowa stanowi:

§ 133. Grzywnę od **20 koron do 1000 koron** (tysiąc) nałożyć należy na

a) działających wbrew rozporządzeniom o przyjmowaniu, zatrudnianiu i traktowaniu pomocników i uczniów.

§ 133 a: **Odebranie prawa trzymania terminatorów** i młodocianych pomocników ma spotkać:

c) tych, którzy powtórnie (wiederholt) dopuścili się naruszenia przepisów o pracy nocnej młodocianych robotników.

Gdzie robić doniesienia? — Treść doniesień.

Władzami przemysłowemi, powołanemi do karania, są dla miasta Krakowa: magistrat Krakowa, dla Podgórza: starostwo w Podgórzu, a dla innych gmin podmiejskich: starostwo, do którego należą (Kraków lub Podgórze).

Takie doniesienie, tylko zgodne z prawdą i po najdokładniejszem zbadaniu słuszności doniesienia, wnieść należy. (Wniesienie fałszywego takiego doniesienia jest obrazą czci, ostro karaną).

Wzór doniesienia:

Sprawa przemysłowo-karna. Wolne od stempla.

Do Magistratu miasta Krakowa (albo do c. k. Starostwa w Krakowie ewentualnie w Podgórzu).

Doniesienie przeciw piekarzowi (imię, nazwisko i adres piekarza)

o naruszenie § 93 i 95 ustawy przemysł. z prośbą o wymierzenie kary wedle § 133 i 133 a ust. przemysł.

Podpisany donosi, że w nocy z dnia 19 na 20 maja b. r. majster piekarski czarnego pieczywa (albo białego pieczywa) N. N. zatrudniał wbrew ustawie w nocy następujących młodocianych terminatorów niżej lat 16 (wyliczyć, jeżeli nazwiska znane).

Na świadków podaje: (wyliczyć nazwiska i adresy świadków). Zaznaczam, że rozporządzenie dozwala majstrom białego pieczywa tylko 4 godziny pracy nocnej i to pracy stołowej, co wszystko w danym wypadku nie było przestrzeganem.

---

skim na czele, a tą częścią inteligencyi, która po stronie proletaryackiego obozu stanęła.

Warunki zaś, w których pracować musiano wówczas, były okropne. Cały szereg cyrkularzy ze strony komitetu cenzury zabraniał wspominać o wielu kwestyach, zabraniał użycia nawet wyrazów. I powstawały stąd dziwolągi, które tylko wtajemniczeni rozumieli. Socyalna demokracya niemiecka w artykułach Krzywickiego była raz „lewicą“, raz „społecznikami“, a nawet „demokracyą“ tylko. Zabroniono pisać o „8-godzinnym dniu roboczym“, pisano więc o „7-godzinnym dniu roboczym“. Pamiętam próby wydawania legalnego pisma socyalistycznego „Tygodnika Powszechnego“, którego wyszło 13 numerów (zdaje się w roku 1889). Cenzura wykreślała nieraz cały numer od wstępnego artykułu do kroniki wypadków.

I wtedy właśnie występowała na jaw pogoda ducha, niezachwiana wytrwałość i niezmordowana pracowitość Krzywickiego. Kiedy w redakcyi otrzymywano zabity w łonie matki płód, skreślony numer, kiedy reszta członków redakcyi nieraz już tylko klęć potrafiła, pan Ludwik z uśmiechem siadał wnet do biurka, aby nowy traktować numer, aby abonenci, z których już bardzo wielu robotników było, zbyt długo na opóźniony numer czekać nie potrzebowali.

Przed wojną japońską inżynierowie i technicy japońscy pracowite spędzali dnie w laboratoryach swych, pracując nad wybuchowymi materyałami, nad technicznemi ulepszeniami, wprowadzając metody nowoczesnej zachodniej nauki do techniki wojennej. I gdy do rozprawy orężnej przyszło, wybuchy szymozy niszczące i kładące pokotem rosyjskie szeregi, były dziełem zarówno tych, co z bronią w ręku w polu żywot swój za Ojczyznę kładli, jak niemniej tych, których myśl w ciszy pokoju szymozę przygotowała. Taką też jest zasługa Krzywickiego. I chociaż nieraz, szczególnie w ostatnich czasach, taktykę odmienną od wzorów przezeń podawanych, stosować poczęto, to możliwość tej zmiany, rezultat swobodnej, nie doktrynerskiej myśli, wynikała z nauk przezeń głoszonych, że życie tylko w „ruchu, stawaniu się“ ujmować należy.

Właściwy jubileusz, jeżeli pod tem słowem nie ściśle chronologiczne pojęcie okresu czasu, ale wyraz publicznego podziękowania ze strony społeczeństwa rozumieć mamy, już się przed kilku laty odbył. Było to w czasie „wolnościowych“ dni, w sali Filharmonii warszawskiej, na publicznym wiecu „Zjednoczenia kół samopomocy społecznej“. Przed kilkutysięcznym tłumem z warszawskich robotników złożonym, stanęli po raz pierwszy jawnie ci, co przez szereg lat bezinteresownie, z narażeniem swej wolności, ukradkiem i skrycie uczyli lud polski wiedzy, metod pracy i organizacyi. Nie zapomnimy nigdy tych tysięcy przepełnionych wdzięcznością oczu, tych braterskich a twardych od pracy rąk, które się zwracały wśród okrzyków i pozdrowień ku Prawym Nauczycielom ludu. Kto tej chwili dożył, ten najwyższą otrzymał nagrodę. *B. K.*

Wkońcu zaznaczam, że podobne doniesienie wnoszę już po raz trzeci i dlatego należy odebrać prawo trzymania uczniów.

(Podpis donoszącego i adres).

Czy wolno szykanować terminatorów?

§ 100 ust. przemysł. stanowi: Jeżeli majster z własnej winy spowoduje dłużej niż 14 dni trwającą zwłokę w wyzwoleniu ucznia, popełnia przekroczenie. Karane jest to przekroczenie wedle § 133 grzywną, a nadto w razie powtórzenia czynu w myśl § 133 d karane jest ono odebraniem prawa trzymania terminatorów.

Doniesienie z powodu zwłoki w wyzwoleniu wnosi się do władz przemysłowych, powyżej podanych.

Nadto sąd przemysłowy zmusi majstra do wyzwolenia.

* * *

Sytuacya strejkowa.

Kraków, 20 maja.

Dziś stan strejku jest niezmieniony. Ani jeden ze strejkujących robotników i chłopców nie poszedł do pracy; majstrowie ciągle sami wypiekają pieczywo, o którego właściwościach wczoraj pisaliśmy.

Majstrowie robią ogromne natężenia, aby dostać łamistrejków. Wczoraj majster Ginger przy ul. Józefa 20 sprowadził z Chrzanowa grabarza i robotnika z chorobą skórną, którzy wypiekali chleb. Dobrego apetytu!

Inni majstrowie uciekają się do gwałtów, aby tylko sprzedać swe wyroby. Między innymi Józef Kręcina przy ulicy Rajskiej pobił dziś w okropny sposób swą pannę sklepową za to, że nie chciała roznosić pieczywa po domach, co nie należy do jej obowiązków.

W budkach magistrackich sprzedają dziś obok komiśniaku także chleb morawski, którego w nocy przyszedł wagon z fabryki w Zauchtel.

Policya krakowska i starostwo podgórskie ciągle bez potrzeby prowokują robotników. Na rogu Rynku i ul. Wiślnej stoi ciągle trzech szpiclów, wpatrując się, jak sroka w kość, w dom, w którym mieści się Związek stow. rob. Na Podgórzu zaś starosta Starzeński wydał polecenie stróżom, aby patroli strejkowych nie wpuszczali do bram, względnie wypędzali je kijami i puszczali na nie psy.

Przeciw tym nadużyciom posłowie nasi zaprotestują u władz centralnych.

* * *

Z ostatniej chwili.

Dziś po południu następujący właściciele piekarń: pp. Bałaban (ul. Szczepańska), Schmidtowa (ul. Floryańska) **zawarli ze strejkującymi robotnikami ugodę,** w której uwzględniają żądania robotników. Wobec tego w tych dwóch piekarniach strejk został zakończony i praca zostanie dziś wieczorem na nowo podjętą. We wszystkich innych piekarniach strejk trwa dalej..

KRONIKA.

Kraków, 20 maja.

Nowiny krakowskie.

Sprawozdanie statystyczne za marzec b. r. podaje liczbę ludności na 105.912 razem z wojskiem (6.049). Urodzeń w tym miesiącu było 241, wypadków śmierci 238, z czego 2 na tyfus, 3 na dyfteryę, 68 na gruźlicę, 5 samobójstw i 6 wypadków śmierci gwałtownej. Najwięcej wypadków śmierci (34) było na Kazimierzu, najmniej (7) na Stradomiu. Zachorowań zaraźliwych było: 9 na szkarlatynę, 17 na dyfteryę, 18 na krztusiec, 12 na tyfus.

Środki żywności przywieziono do miasta: bydła grubego 1.055 sztuk, cieląt 3.914, świń 3.704, mięsa 124.000 kg., kur 10.872 par, nie licząc dziczyzny, ryb i ptactwa.

Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników magistratu odbyło onegdaj posiedzenie w sali Rady miejskiej. Ze sprawozdania rachunkowego wynika, że majątek Towarzystwa wynosi 37.849 K, zaś nadwyżka dochodów za rok ubiegły wynosi 1665 K. Uchwalono wnieść do Rady prośbę o wliczenie 50% kwaterowego do emerytury, o skrócenie czasu służby na 35 lat i o przyznanie urzędnikom miejskim biernego prawa wyborczego do Rady miasta.

Prezesem Towarzystwa wybrano radcę magistratu dra Zawadzkiego, wiceprezesem radcę Schlichtinga.

Sprawa Fronia i Lichoty. Trybunał kasacyjny odrzucił zażalenie nieważności, wniesione przez służącego filii banku austro-węgierskiego w Krakowie Walentego Lichotę przeciw wyrokowi sądu przysięgłych w Krakowie, mocą którego został skazany na pięć lat ciężkiego więzienia i zatwierdził wyrok I. instancyi.

Wielką awanturę wywołali wczoraj około godz. 4 po południu popisowi na Kleparzu. Jakiś awanturnik rzucił się z nożem w ręku na gościa w restauracyi Krausa i zranił go w ramię. Gdy gospodarz sprowadził policyanta, powstała ogólna bójka, która następnie przeniosła się na plac. Policyanci uderzyli szablami na tłum, przyczem właśnie niewinni zostali poranieni. Ostatecznie sprawca awantury uciekł, a w jego miejsce aresztowano kilku parobczaków wiejskich. Awantury trwały kilka godzin.

Pijany żołnierz 56 pułku piechoty wywołał wczoraj wieczór olbrzymie zbiegowisko. Z bagnetem w ręku rzucał się na przechodniów i zaledwo kilku żołnierzom i policyantom udało się go ubezwładnić.

Wójt z Grzegórzek polecił zamykać wodociągi o godz. 6 wieczorem, zaś otwierać je o godz. 7 rano! Pomysł to z gruntu nierozsądny i wysoce szkodliwy, albowiem w Grzegórzkach wszystkie studnie mają wodę stanowczo nieodpowiednią do picia. Jeżeli więc mądry wójt zamknie wodociąg, cała gmina pozostaje bez kropli wody. Naturalnie, gdy chodzi o przyjaciół wójta, ci mają wody wodociągowej poddostatkiem. Ot np. taki Woźniakowski gasił wapno wodą z wodociągu, za to teraz wszyscy muszą pokutować, bo wójt „szparuje" na wodzie! W sprawie gospodarki gminnej, w sprawie potwornej wprost drożyzny mieszkań (co miesiąc niektórzy „obywatele" czynsz podwyższają!) odbędzie się w poniedziałek wieczór zgromadzenie publiczne. Rządy hyen bujakowskich już wszystkim mieszkańcom stanęły kością w gardle. Raz trzeba temu koniec położyć, raz trzeba zaprowadzić zdrową, uczciwą gospodarkę gminną!

— **Jubileusz Ludwika Krzywickiego.** Ku uczczeniu ćwierćwiekowej działalności na polu nauki i oświaty słynnego warszawskiego socyologa i ekonomisty polskiego Ludwika Krzywickiego, jednego z najwybitniejszych marxistów, urządza Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza w Krakowie w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska) w czwartek 21 maja o godz. 7-ej wieczór odczyt zbiorowy o Ludwiku Krzywickim, mający dać obraz życia i zasług jubilata. Prelegenci: Józef Kwiatek, Helena Radlińska, S. Posner.

Bilety po 1 K., po 50 h. i po 30 h. do nabycia w czytelni Uniwersytetu ludowego (Szewska 16), a przed odczytem u wejścia do sali Muzeum techniczno-przem.

— **Staraniem Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego** odbędzie się w piątek dnia 22 b. m. o godz. 6-tej wieczorem w sali Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie wykład p. dra Juliana Nowotnego na temat: „O warunkowem zasądzeniu". Odczyt ten nie odbył się w dniu 15 b. m. z powodu nieprzewidzianych przeszkód.

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza,** ul. Szewska 16, I. p.

Czytelnia pism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9, w niedziele i święta od godz. 10—1 i od 4—9. Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 4—9, w niedziele i święta od 10—1. Biuro otwarte od godz. 5—7 prócz niedziel i świąt. Archiwum społeczne.

— **Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

Środa: „Beatrix Cenci", tragedya w 5 aktach J. Słowackiego. (Występ Tarasiewicza). Popularne.

Czwartek: „Romeo i Julia", tragedya w 5 aktach W. Szekspira.

Piątek: „Car Samozwaniec", pięć aktów z kroniki dramatycznej A. Nowaczyńskiego.

Sobota: „Gdy umarli obudzimy się!", epilog dramatyczny w 3 aktach J. Ibsena, (Nowość).

Niedziela: „Don Carlos", tragedya w 5 aktach Fr. Szyllera. (Występ M. Tarasiewicza).

Repertuar teatru ludowego w Krakowie.

Środa: „Biedna dziewczyna" wodewil ze śpiewami i tańcami w 6-iu obrazach.

Czwartek: „Wóz Drzymały" obraz sceniczny Józefa Rączkowskiego oraz „Hanusia Krożańska" Zenona Parviego.

Nowiny lwowskie.

Wiec akademicki z powodu afery Wahrmunda, zwołała polska młodzież akademicka na czwartek.

Wybory do Rady miejskiej wczoraj przeprowadzone nie dały, jak z przypuszczalnych obliczeń wnioskować można, zupełnego rezultatu. Na przeszło 12.000 wyborców oddano tylko 5074 głosów, z czego na listę Strzelnicy padło 1928, na listę komitetu obywatelskiego 1461, na listę reformy 849 głosów. Prawdopodobnie wybrano tylko 16 radców na 6 i 1 na 3 lata, wobec czego odbędzie się jeszcze trzeci wybór.

Rozprawa Wasińskiego i spólników odbędzie się w połowie czerwca b. r., około 18-go, i potrwa przez 2 tygodnie. Przewodniczyć jej będzie radca Berson, oskarżać prok. Lubieniecki. Obrony Tittlów podjął się dr Bromberg, bronzownika Uścieńskiego i jego żony dr Laub. Wasińscy dotychczas jeszcze nie mają obrony.

Z kraju.

Rozwój przemysłu wielkiego w Galicyi. W Andrychowie powstaje nowa, wielka fabryka. Mianowicie rozpoczyna się tam budowa wielkiej tkalni mechanicznej, stanowiącej własność znanej firmy Bracia Czeczowiczka.

Z Przemyśla piszą nam: W niedzielę 17 b. m. odbyło się u nas wielkie zgromadzenie ludowe z porządkiem dziennym: „Obecna sytuacya polityczna w kraju i państwie". Zagaił tow. Żołnierz, poczem wybrano tegoż przewodniczącym; sekretarzował tow. Mandel. Referował tow. poseł dr Lieberman, który skreślił historyę pierwszego parlamentu ludowego, jego stronę dodatnią i ujemną a nawiązując do śmierci namiestnika, zażądał od jego następcy Bobrzyńskiego ukarania winnych krwi przelanej z okazyi zwycięstwa ludu przemyskiego w dniu 17 maja r. ub. nad reakcyą klerykalną w naszem mieście.

Po uchwaleniu rezolucyi, wyrażającej posłom socyalistycznym a w szczególności tow. posłowi drowi Liebermanowi wotum zaufania, przewodniczący zgromadzenie zamknął. Zauważyć należy, że zgromadzenie to zwołał komitet partyjny dla uczczenia rocznicy strasznej masakry policyjnej. To też władze poczyniły wielkie przygotowania, oczekując wielkich w tym dniu wypadków. Dwie kompanie wojska stały przygotowane z bronią u nogi na podwórzu głównej warty.

Mimo to, że na zgromadzeniu urzędowało dwóch komisarzy, zgromadzenie to było niebywałą demonstracyą. Sześć do 10,000 osób w nim uczestniczyło, poczem masa ta rozeszła się w najzupełniejszym spokoju.

Ze świata.

Wystawa budowlana. Z okazyi kongresu architektów otwarto w Wiedniu międzynarodową wystawę budowlaną. Otwarcia dokonał minister oświaty dr Marchet.

Aresztowanie adwokata-defraudanta. Adwokat wiedeński Quittner, który — jak wczoraj donieśliśmy — po zdefraudowaniu prawie 1 miliona koron zbiegł, został wczoraj aresztowany na jednem z przedmieść Konstantynopola.

Aresztowania Rosyan. Z Genui nadeszła do Zofii (Bułgarya) wiadomość, że tamtejsza policya uwięziła kilkunastu Rosyan, Ormian i Bułgarów, którzy uczestniczyli w napadzie na bank w Tyflisie. Przy rewizyi znaleziono u nich obciążający materyał, specyalnie zaś listy, które wymienione zostały między aresztowanymi w Zofii. Śledztwo prowadzi się dalej w w tajemnicy.

TELEGRAMY

z dnia 20 maja.

Demonstracye w Pradze.

Praga. Wczoraj wieczorem na placu Wacława około 400 młodych ludzi usiłowało urządzić demonstracyę. Policya energicznie wkroczyła i groziła natychmiastowem aresztowaniem tych, którzy nie rozejdą się. W krótkim czasie demonstranci rozeszli się, część ich pociągnęła na ulicę Maryacką i obrzuciła tamtejszą salę gimnastyczną niemiecką kamieniami, przyczem wybito kilka szyb. Żołnierz policyjny, stojący na warcie, dał strzał z rewolweru jako sygnał alarmowy, poczem kilkunastu policyantów przybiegło i rozproszyło demonstrantów. Ogółem 15 osób aresztowano.

Z Portugalii.

Lizbona. W Izbie deputowani zastrzegli się przeciw wprowadzeniu wojska do sali. Gdyby to nastąpiło, deputowani nie wróciliby do Izby.

Republikanin Costa zastrzegł się przeciw ewentualnemu mieszaniu się obcego mocarstwa w wewnętrzne sprawy Portugalii. Pierwszy zastępca mocarstwa, któryby tu przybył, zostałby natychmiast ścięty.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż. W Izbie deputowanych poseł Gauthier (nacyon.) interpelował wczoraj z powodu podpisu ministra oświaty Brianda, umieszczonego na manifeście socyalistycznej federacyi departamentu Loire, w którym to manifeście zachwalano doktryny kolektywistyczne.

Minister Briand odpowiedział, że już raz oświadczył, iż nikt nie miał prawa podpisu jego umieszczać na tym manifeście, co jednakże nie ma znaczyć, jakoby zaprzeczał zasadom socyalistycznym.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad projektem ustawy, dotyczącym podatku dochodowego.

Rada państwa.

Wiedeń, 20 maja.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów ks. Londzin interpelował z powodu wykroczeń i gwałtów niemieckich uczniów szkół średnich i policyi w Cieszynie.

Debata ruska.

Nastąpiła dyskusya nad wnioskiem p. Cglińskiego w sprawie systemu administracyjnego w Galicyi.

Poseł Ceglinski (Ukrainiec) oświadcza, że musi przedewszystkiem stwierdzić, że terorystyczna metoda walki, jak i wszelki teroryzm zarówno sprzeciwia się interesom narodu ruskiego, jak i politycznemu programowi wszystkich stronnictw ruskich, które uznają wyłącznie walkę na drodze legalnej. Gdyby naród ruski był skłonny do teroru, byłby miał już często sposobność go objawić. Tak np. po krwawych wyborach z r. 1907, przy masowych morderstwach w Czerniejowie, Lackiem, Horucku, z powodu zamordowania Kahańca, z okazyi strasznych scen przy strejku rolnym, gdzie chłopów, kobiety, dzieci i starców tuzinami wiązano i przez wiele mil ciągniono. Tak postępują chyba tylko na Syberyi, a przecież naród ruski te gwałty cierpliwie znosił, nie odstępował od drogi prawa i nie imał się represaliów. Jeżeli mimo to nastąpiło takie straszne wykroczenie z drogi prawa, to i straszne musiały być tego przyczyny. Leżą one w

galicyjskim systemie administracyjnym,

który nie został stworzony przez hr. Potockiego, ale objął on go w spadku po swoich poprzednikach i swoją powagą osłonił. Ta wyjątkowa administracya jest klęską dla kraju, ona ponosi winę kulturalnego, społecznego i ekonomicznego upadku ludności.

Jakże byłoby inaczej do zrozumienia, że ruscy emigranci w Kanadzie, Brazylii i Argentynie umieją się rządzić i posyłają krewnym wsparcie, gdy we własnej ojczyźnie marnieją. Naród ruski jest ruchliwy, przedsiębiorczy, broni się przeciw zwiększającej się nędzy, ale wszędzie spotyka się z wrogiem stanowiskiem administracyi. **Nikt w kraju nie jest wolny,** ani chłop ruski, ani robotnik, ani obywatel, ani urzędnik od najwyższej do najniższej rangi. Każdy doznaje szykan, jeżeli się tylko przyzna do swej narodowości. Są okręgi językowe ruskie, gdzie niema żadnego ruskiego sędziego. Ani przy władzach centralnych, ani przy krajowych niema urzędników Rusinów, a jeżeli jest jaki, to jako indywiduum, które się już dawno wyrzekło swej narodowości. Jeszcze gminy pozostały w rękach ruskich, ale i te są skorumpowane przez system administracyjny. Starostowie mianują naczelników gmin, indywidua sobie oddane, pijaków po większej części.

W dalszym ciągu żalił się poseł Ceglinski, że kredyty uchwalone na zapomogi dla gmin, z przyczyn politycznych nie bywają rozdzielane. Mowca opisywał następnie

wybory do sejmu galicyjskiego,

przyczem zarzucał, że przy pomocy aktów gwałtu Rusinom uniemożliwiono uzyskanie mandatów, które się im należały. Przytacza rozmaite nadużycia wyborcze, opisuje oburzenie ludu ruskiego na sposób przeprowadzenia wyborów do sejmu, których motywem było powstrzymanie zwycięskiego pochodu „Unii demokratycznej" na korzyść partyi arystokratycznej.

Rusini oskarżają nietylko arystokratów, ale także rząd centralny, który im pomaga. Rusinom nie pozostaje żadna inna droga jak instancya ludów austryackich. Uważajcie na

okrzyk rozpaczy

naszego narodu, tak, jak Rusini zawsze zważali na okrzyk rozpaczy Austryi, gdy była w niebezpieczeństwie.

Mowca prosił wreszcie o przyjęcie nagłości wniosku. (Żywe oklaski u Rusinów).

Zabiera głos poseł Głąbiński.

Posiedzenie trwa dalej.

Ze stowarzyszeń i zgromadzeń.

* **Baczność Murarze krakowscy!** We czwartek 21 d. m. o godzinie 6 i pół wieczór odbędzie się poufne zgromadzenie w lokalu Związku (Wiślna 5, II p.). Sprawy bardzo ważne. O liczny udział uprasza Zarząd.

Kursa telegraficzne.

Budapeszt, 20 maja. Pszenica na kwiecień —·— do —·—. Pszenica na maj 11·24 do 11·25. Pszenica na październik —·— do —·— Żyto na kwiecień 10·09 do 10·10. Żyto na maj —·— do —·—. Żyto na październik 8·81 do 8·82. Owies na kwiecień —·— do —·—. Owies na maj 6·81 do 6·82. Owies na październik 6·85 do 6·86. Kukurudza na maj 6·61 do 6·62. Rzepak na sierpień 17·85 do 18·95. Wszystko za 50 klg.

Oferty mierna. Chęć kupna słabe. Usposobienie słabe. Pogoda: piękna.

Przepowiednia pogody.

Galicya zachodnia: Miejscami pochmurno, mierne wiatry, pochmurno, skłonność do burzy. Pogoda niejednostajna.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada).

Za treść ogłoszeń Redakcya nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności. **Ceny ogłoszeń w nagłówku.**

Drobne ogłoszenia

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach“ liczymy za każde słowo 6 h, tytuł 20 hal.

Duży jasny pokój nadający się na warsztat, do wynajęcia przy ul. Grodzkiej 48. Wiadomość w handlu maszyn przy ulicy Starowiślnej L. 1. 549

Poszukuję zdolnego urzędnika, biegłego w korespondencyi polskiej, niemieckiej i francuskiej. N. Katzner, Podwołoczyska. 554 10

Lakiernik potrzebny. Wiadomość w dziale inseratowym „Naprzodu“ plac W. W. Świętych 8. 584 2

Magiel kołowa (system angielski) jest do sprzedania. Wiadomość ul. Berka Joselewicza 20, II piętro, drzwi na prawo.

Do sprzedania ze względu na zdrowie w mieście prowincyonalnem przybory malarskie, t. j.: szablony, sufity, narożniki, najnowsze wzory, drabiny, szczotki, młynek do tarcia farby itd. Miejsce korzystne celem osiedlenia się. Wyjaśnień udzieli Fr. Majcherczyk, Zwierzyniec, ul. Kościuszki 35.

Zdolny mechanik obznajmiony z naprawą maszyn do pisania dostanie zaraz trwałe zajęcie. Zgłoszenia pisemne pod A. B. 50 do działu inserat. „Naprzodu“.

Taczki kute po cenach przystępnych poleca **Samuel Himmelblau, Kraków,** Starowiślna 28. 532

OGŁOSZENIE LICYTACYI.

Gmina Zakrzówek rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na:
1. Roboty ziemne,
2. „ murarskie,
3. „ ciesielskie,
4. „ blacharskie i dekarskie,
5. „ stolarskie,
6. „ ślusarsko-kowalskie,
7. „ zduńskie,
8. „ pokostnicze i malarskie
9. „ szklarskie,
10. „ nieprzewidziane (bruk, wentylatory),
11. Urządzenie wewnętrzne dla szkoły czteroklasowej w Zakrzówku łącznie na wszystkie roboty.

Licytacya odbędzie się dnia 25 maja 1908 w południe w Urzędzie gminnym w Zakrzówku.

Plany i warunki przejrzeć można u inspektora budow. miejskiego w Krakowie Romana Bandurskiego między godziną 11—1 w południe (w budynku Magistratu m. Krakowa).

Zakrzówek, dnia 16 maja 1908.

Naczelnik gminy:
Czubryt.



Najlepsze i najtańsze harmonie, wszelkie mechaniczne instrumenta jak gramofony poleca wytwórca instrumentów muzycznych
O. LEDERHOFER, PRAGA
Jerusalemstr. 13.
Cenniki wysyła się darmo.

Bryndza owcza karpacka

1 faska 5 kg. bryndzy deserowej . .	K	6·—
1 faska 5 kg. bryndzy majowej . .	K	5·—
1 faska 5 kg. bryndzy ostrej . . .	K	4·—
1 blaszanka 5 kg. masła deserowego	K	10·—
1 paczka 5 kg. sera szwajcarskiego	K	8·—
1 paczka 5 kg. słoniny bardzo grubej	K	7·—
1 paczka 5 kg. słoniny wędzonej . .	K	7·20
1 paczka 5 kg. kiełbas wieprzowych .	K	8·—
1 blaszanka 5 kg. smalcu wieprzowego	K	8·—
1 blaszanka powidła tureckiego . .	K	4·—
1 paczka 5 kg. śliwek tureckich . .	K	3·50
1 kg. papryki . . . K 2·— do	K	3·—
1 kg. makaronu tarchonya . .	K	0·70
1 kg. mąki ziemniaczanej . . .	K	0·50
1 kg. pieprzu czarnego . . .	K	1·80

poleca dom eksportowo-handlowy
Kiefera Leona (Kesmark) Spis, Węgry.

Poselska 15

TORTY

w kilkunastu gatunkach, począwszy od 3 K, fantazyjne od 5 K poleca
fabryka wyrobów cukierniczych, prowadzona pod osobistym kierunkiem
R. Pieczarki w Krakowie,
Poselska 15 (koło kościoła św. Józefa).
Na prowincyę zlecenia uskutecznia szybko i punktualnie odwrotną pocztą.



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży Zofii Biesiadeckiej

Oświęcim (dworzec)

sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

BYT BACZNOŚĆ!!!

ZAPEWNIONY ma każdy u nas i łatwo zarabia

koron 18 do 25 tygodniowo

bez względu na płeć, wiek lub oddalenie.

Bliższych informacyi udziela:

„BYT“ Przedsiębiorstwo fabryczne wyrobów trykotowych we Lwowie, ul. Kołłątaja 2.

Wszyscy są zdania

Amor

jest najlepszym środkiem do czyszczenia metalu

Wszędzie do nabycia.

Fabryka Lubszyński i Co., Berlin NO. 18.

Zarząd Browaru parowego
Franciszka Paszka
w Grybowie

wysyła na zamówienie do każdej stacyi kolejowej za zaliczką następujące gatunki piwa:

Leżak w beczkach 1, ½, ¼ i ⅛ hekt.

Marcowe w beczkach 1, ½, ¼ i ⅛ hekt. tudzież we flaszkach.

Exportowe po $25^7/_{10}$ litr. lub $30^5/_{10}$ litr. 521 24

Bok we flaszkach ¼ litr. w skrzyniach, zawierających po 30 flaszek oryginalnych.

Piwo Grybowskie, wyrabiane z najlepszego słodu bez żadnych innych domieszek, przeto zalecane bywa dla bezkrwistych i rekonwalescentów.

Cenniki wysyła zarząd na żądanie darmo i opłatnie.

Przy łaskawych zamówieniach uprasza się o dokładny adres.

TEATR ROZMAITOŚCI

w Parku krakowskim
OD 16 DO 31 MAJA.

Fenomenalny program nowości!

Zmiana obrazów i komedyjki co sobotę. Edn Mustafa Troupe, wspaniały oryentalny akt ekwilibistryczny. **Les 5 Cliquots,** najznakomitsze tancerki akrobatyczne. **Berta Palaggi,** akt wokalny. Nowość bioskopowo-transformacyjna. **Tom Butler,** najkomiczniejszy cyklista. **Miss Leona,** niezrównana dama elastyczna. **Miss Elly,** żonglerski akt na drucie.

Nowość! **Nareszcie sami,** Farsa w 1 akcie z francuskiego [grana w Paryżu przeszło 500 razy]. Nowa wspaniała serya **żywych fotografii:** Zamach na pociąg, Dziewczyna do wszystkiego, Przez płoty i rowy. Kierownik art. p. **Rudof Franziak.** Kapelmistrz: **St. Czyżowski.**

Początek o godz. 8 wieczór.

Loża na 5 osób 10 K. Krzesło I-szo rzędne [przy stoliku] 2 K. Krzesło II-go rzędne [przy stoliku] K. 1·50. Krzesło III-cio rzędne [przy stoliku] 1 K. Balkon numerowany 60 hal. Bilety bez nadwyżki są do nabycia do g. 6 w cukierni WP. Brzeziny, róg ul. Szewskiej i Rynku.

W każdą niedzielę i święto: KONCERT ORKIESTRY p. Czyżowskiego pod osobistem kierownictwem. Po przedstawieniu codziennie w sali restauracyjnej **KONCERT** tejże orkiestry, do godziny 1-szej w nocy. — Wstęp wolny.

RESTAURACYA RENOMOWANA.

Dom zamieni się panu w piekło,

dopóki nie będzie zupełnie wolny od robactwa. Patentowane mydło **„FICHTENIN“** zabija szybko i pewnie pluskwy, stonogi i świerszcze z zarodkami. **„FICHTENIN“** używa się też z najlepszym skutkiem przeciw osom, komarom i moskitom.

Wolne od trucizny pod gwarancyą! **Wszędzie jest do nabycia!**

Fabryka 171
„Fichtenin“ Karola Ebela i Sp.,
stow. zarejestr. z ogr. poręką w Opawie.

Księgarnie S. A. Krzyżanowskiego i Dra Władysława Miłkowskiego

w Krakowie

polecają dzieła pedagogiczne

Reussnera

do bardzo prędkiej i najłatwiejszej nauki **Obcych Języków w Szkole i Domu bez nauczyciela,** z objaśnieniem wymowy i kluczem, pod tytułem:

Samouczek

Polsko-Niemiecki kurs I-szy K 2·40, — kurs II K 4·80. — **Polsko-Francuski** kurs I kor. 3·60, — kurs II kor. 9·60. — **Polsko-Angielski** kurs I kor. 2·30, — kurs II kor 3·60. — **Polsko-Rosyjski** kurs I k. 4·20, kurs II kor. 5·40. — **Amerykański Przewodnik** z rozmówkami angielskiemi kor. 1·30.

FILIA C. K. UPRZYW. GALIC. AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO W KRAKOWIE

Wchód z Rynku głównego L. 21

biura parterowe, telefon Nr 361:

Kantor Wymiany sprzedaje i kupuje papiery wartościowe, monety zagraniczne, wydaje listy kredytowe i czeki na zagranicę, wypłaca kupony i wylosowane efekty bez potrącenia prowizyi, ubezpiecza papiery przeciw stracie przy losowaniu.

Oddział depozytowy i Schowki depozytowe (Safe-Deposits) w opancerzonych kasach ogniotrwałych.

Oddział wekslowy.

Oddział wkładek gotówkowych w rachunku bieżącym i na książeczki rachunku bieżącego; wydaje na żądanie oprocent. asygnacye kasowe.

Oddział towarowy. Składy zbożowe Filii przy ulicy Zacisze. Osobny magazyn tranzytowy. Osobny tor kolejowy.

Wchód z ulicy Brackiej – parter

Oddział zastawniczy i Kasa Zaliczkowa Pożyczki za poręką, zaliczki na zastaw papierów wartościowych i przedmiotów cennych (ze złota, srebra, brylantów i t. d).

I. piętro – telefon Nr 7

Dyrekcya udziela informacyi w sprawie kredytów budowlanych i pożyczek hip.

Korespondencya — Buchalterya.

Filia Banku Hipotecznego w Krakowie wykonywa wszystkie zlecenia w zakresie czynności bankierskiej wchodzące szybko, za opłatą mierną. Na listowne zlecenia lub zapytania udziela odpowiedzi zwrotną pocztą.

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA

Kraków — Rynek 17.

A. Baumfeld, Andrzej Towiański i towianizm .	K 1·80
— Sam na sam z duszą — kapłanką . .	„ 1·50
L. Belmont. Lew Tołstoj, Życie i dzieła . . .	„ 1·60
D. E. Friedleina Biblioteka Podręczników:	
1. **A. Loria.** Socyologia, jej zadania, szkoły i najnowsze postępy kart.	„ 1·—
2. **Dr E. Piasecki.** Zasady wychowania fizycznego z 21 rycinami kart.	„ 1·—
3. **St. Brzozowski.** Wstęp do filozofii opr.	„ 1·10
4—5. **Dr J. K. Ingram.** Historya ekonomii politycznej opr.	„ 2·20
6. **M. Olszewski.** Historya malarstwa polskiego. Cz. I. (do Matejki) z 29 illustr. opr.	„ 1·10
B. Libera. Poezye	„ 2·—
E. Ligocki. Poezye	„ 1·50
Z. Niedźwiecki. Czarna pantera .	„ 3·20
— Jego Król. Mość Boa Dusiciel .	„ 3·20
S. Pruszyńska. Najdalszym, (poezye)	„ 1·50
T. Soplica. Wojna polsko-rosyjska 1792 r. tom I. kampania koronna. Z licznemi kartami i planami	„ 7·—
J. Szarota. Wyzwolenie St. Wyspiańskiego w stosunku do jego dzieł poprzednich	„ 1·20
Dr Prof. St. Tołłoczko. Co to są elektrony z licznemi illustracyami	„ 1·—
E. Zegadłowicz, W. Orłowski i W. Topór. Tententy	„ 3·—

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

MYDŁO LILIOWE

z konikiem.

Najłagodniejsze mydło dla skóry.

Zakład dentystyczny i lecznica dentystyczna

dla mniej zamożnych

Dra med. I. Syropa

w Krakowie, pl. W. W. Świętych 8, I p

otwarte od 9—12 rano i od 3—6 pop

Telefon Nr. 721. 509 1

Osoby obojga płci

które chcą bez przeszkody dla swych zwykłych zajęć znaleść wysoki uboczny

zarobek

niech się zgłoszą pod **T. S. poste restante Kraków,** do 15 czerwca 1908. 556 4

Nawet najwybredniejszych smakoszy potrafią zadowolić

tutki cygaretowe FRAM z watą „Salvesol-Noris“

Bibułka jest zrobioną z najdelikatniejszych włókien liści mowrowych, więc nie dziwnego, że pali się lekko i równo, a dym jest łagodny i chłodny. Własności te posiadają tylko umieszczona w ustniku

„WATA SALVESOL“

Nadaje się do tytoni lekkich, mniej do średnio-mocnych—wskutek swego nader delikatnego włókna roślinnego. Każdy palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia **nikotyną,** powinien palić tylko w cygarniczkach szklanych z watą „Salvesol“.

Orygilnalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar. — 1000 sztuk tutek „Fram“ koron 3, 10 cygarniczek koron 1·20. Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“

Mr. W. Bełdowski, Kraków 7.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Odpowiedzialny redaktor: Gustaw Alojzy Titz. Z drukarni Władysława Teodorczuka w Krakowie, ul. Filipa 11 (Telefon Nr. 710).